

# Makowski, Marek

---

## Zbiór korespondencji Szymona Jaksa-Konarskiego przechowywany w zbiorach archiwalnych Gabinetu Genealogiczno-Heraldycznego w Zamku Królewskim w Warszawie

---

Kronika Zamkowa 1-2/49-50, 181-192

---

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marek Makowski

**ZBIÓR KORESPONDENCJI SZYMONA JAXA-KONARSKIEGO  
PRZECHOWYWANY W ZBIORACH ARCHIWALNYCH  
GABINETU GENEALOGICZNO-HERALDYCZNEGO  
W ZAMKU KRÓLEWSKIM W WARSZAWIE**

Szymon Jaxa-Konarski urodził się w Bidzinach w powiecie opatowskim, 26 kwietnia 1894 r., jako syn Aleksandra i Oktawii ze Świdów.

W 1912 r. ukończył gimnazjum E. Rontalera w Warszawie, a w 1916 r. uzyskał dyplom Akademii Handlowej w Krakowie. Naukę w Warszawskiej Wyższej Szkole Rolniczej ukończył w 1918 r. Nie miał więc wykształcenia typowo humanistycznego czy historycznego.

W latach 1914-1915 brał udział w walkach II Brygady Legionów Polskich.

Zwolniony z wojska ze względu na zły stan zdrowia, z powodzeniem przez dziesięć lat (1918-1928) gospodarował we własnym, niewielkim majątku Hołudza w powiecie stopnickim. Był członkiem Związku Ziemiaków.

Konarski pracował także w bankowości - w latach 1930-1933 był dyrektorem oddziału Łomżyńskiego Banku Ziemiańskiego, a od marca 1935 r. - inspektorem bankowym w Ministerstwie Skarbu w Warszawie. W marcu 1939 r. został skierowany przez Ministerstwo do Paryża, gdzie objął stanowisko dyrektora paryskiego Banku Polska Kasa Opieki. Funkcję tę pełnił do 1945 r., jednocześnie działając na rzecz Komitetu Pomocy Polakom i Żydom Polskim we Francji Caritas. W czasie II wojny światowej współdziałał na tym polu ze znanym we Francji księdzem Franciszkiem Cegieliwą. W związku z tą działalnością Szymon Konarski był dwukrotnie aresztowany przez Gestapo i więziony przez

ponad pół roku w osławionym paryskim więzieniu La Sante. Do końca życia mieszkał we Francji, zmarł w wieku 87 lat, 12 czerwca 1981 r. w szpitalu w Orleanie.

Szymon Konarski nie zasłynął jednak z powodu swojej działalności na polu bankowości czy rolnictwa (choć w tych dziedzinach miał znaczne sukcesy!), ale jako wybitny znawca genealogii i heraldyki<sup>1</sup>. Dziedzinami tymi zajmował się jeszcze przed II wojną światową.

W 1936 r. wydał monografię *Szlachta kalwińska w Polsce*, cenną m.in. ze względu na opublikowane w niej materiały źródłowe. Profesor Włodzimierz Dworzaczek w swojej *Genealogii* podkreślał dokumentacyjny i źródłowy walor pracy Szymona Konarskiego, pisząc m.in.: „Metryki szlacheckie z 52 parafii ewangelicko-reformowanych (do ok. 1820) opublikował Sz. Konarski *Szlachta kalwińska w Polsce* Warszawa 1936. Rozsegregowane rodzinami stwarzają pozór herbarza, są jednak właściwie tylko surowym materiałem źródłowym i na tym polega wielka wartość tej publikacji”<sup>2</sup>.

Rezultatem przeprowadzonych przez Konarskiego prac badawczych w archiwum Zgromadzenia Panien Kanoniczek (trzeba tu nadmienić, że archiwum to uległo zniszczeniu w 1944) była opublikowana, już w Paryżu w 1952 r., praca *Kanoniczki Warszawskie*, która spotkała się z wielkim zainteresowaniem i uznaniem historyków-genealogów.

1. Legitymacja Związku Legionistów Szymona Konarskiego, 1935, Gabinet Genealogiczno-Heraldyczny w Zamku Królewskim w Warszawie, Archiwum Szymona Konarskiego / Szymon Konarski's membership card of the Legionaries Union, 1935, Genealogy & Heraldry Room in the Royal Castle in Warsaw, Archives of Szymon Konarski

Najcenniejszą i najważniejszą publikacją autorstwa Szymona Konarskiego był *Armorial de la noblesse polonaise titree*, praca wydana w języku francuskim (Paryż 1958). Dzieło to dawało bardzo wyczerpującą wiedzę o rodach polskich mających uprawnienia do tytułów arystokratycznych<sup>3</sup>.

Cytowany już wybitny specjalista z dziedziny genealogii - profesor Dworzaczek tak ocenił ww. publikację: „W ciągu kilkunastu lat dzielących nas od zakończenia drugiej wojny światowej mamy do zanotowania zaledwie kilka prac poświęconych specjalnie genealogii, przy czym wydanych na emigra-

cji znamy tylko dwie, a mianowicie sumienną robotę Sz. Konarskiego *Kanoniczki Warszawskie* (Paryż 1952) i tegoż autora *Armorial de la noblesse polonaise titree* (Paryż 1958), dzieło wzorowo opracowane, przynoszące pełny wykaz rodzin posiadających tytuły honorowe, a istniejących jeszcze przynajmniej w XIX wieku". Trzeba zauważyć, że Dworzaczek nie wahał się pisać pochlebnie o Konarskim - emigrancie politycznym - w oficjalnym wydawnictwie ukazującym się w PRL-u<sup>4</sup>.

W 1967 r. ukazała się rozprawka Szymona Konarskiego *O heraldyce i „heraldycznym” snobizmie*, stanowiąca wyraz poglądów autora w kwestii niesłusznej usurpacji tytułów arystokratycznych przez niektóre polskie rodziny szlacheckie. Praca ta wzbudziła wiele kontrowersji, zwłaszcza wśród przedstawicieli rodzin, którym Konarski odmówił podstaw prawnych do używania tytułów. Rozprawka ta raz jeszcze udowodniła, że jej autor jest badaczem dziejów rodzin, który nie bierze pod uwagę innych względów niż naukowe.

Docenił to także przywoływany już największy krajowy autorytet naukowy w dziedzinie genealogii profesor Dworzaczek, który w liście do Szymona Konarskiego z 22 grudnia 1974 r. zamieścił następujące słowa: „Chciałbym Drogiemu Panu powiedzieć jak bardzo Jego metoda, nie uginająca się przed żadnymi presjami natury pozanaukowej, metoda mówienia najprzykreszejszej prawdy, ale zawsze tylko prawdy, służy mi za model postępowania. Jest dla mnie mówiąc po prostu, bez ozdobników i frazesów, moralnym wskazaniem”<sup>5</sup>.

W 1958 r. Konarski, po długoletniej wymianie myśli z zaprzyjaźnionymi, a zainteresowanymi genealogią i heraldyką osobami, zwołał do swego mieszkania w Paryżu zebranie, na którym zaproponował kontynuowanie tradycji i prac Polskiego Towarzystwa Heraldycznego. Kryterium przynależności do Komitetu Redakcyjnego projektowanych *Materiałów do biografii, genealogii i heraldyki*

*polskiej* miały być odpowiednie naukowe kompetencje i gotowość do pracy bez wynagrodzenia, bowiem w warunkach emigracyjnych wydawnictwo było z góry skazane na deficyt. Tylko entuzjazm Szymona Konarskiego, jego pracowitość, zmysł organizacyjny, nieugięty upór, sprawiły, że jako Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego mógł odnotować sukces: w 1963 r. ukazał się pierwszy tom wydawnictwa<sup>6</sup>. W czwartym tomie tej cyklicznej publikacji ukazała się monografia rodu Platerów, autorstwa Konarskiego<sup>7</sup>.

Dorobek naukowy Konarskiego nie obejmował tylko wydawnictw drukowanych, był on także autorem około 31 monografii różnych rodzin szlachty polskiej, które pozostały w maszynopiśmie<sup>8</sup>. Towarzyszyły temu liczne artykuły w pismach polskich i obcych, pisane w ciągu długiego życia zasłużonego genealoga<sup>9</sup>. Drukiem ukazały się także wspomnienia Szymona Konarskiego z I wojny światowej i bojów II Brygady Legionów pt. *Bomberaki, cacygupki i łapiduchy*<sup>10</sup> oraz *Cztery lata w okupowanym Paryżu*

Konarski od 1931 r. był członkiem Zarządu Polskiego Towarzystwa Heraldycznego w Warszawie, a na emigracji w latach 1950-1970 członkiem Między-

IX\*. SZYMON KONARSKI  
H W I K T A H M E N I K E K K A H H E

WARDŁAWA

rŁ.K\*oTT\* P

2. Wizytówka Szymona Konarskiego jako inspektora Ministerstwa Skarbu, Gabinet Genealogiczno-Heraldyczny w Zamku Królewskim w Warszawie, Archiwum Szymona Konarskiego / Szymon Konarski's visiting card when he was an inspector in the Ministry of the Treasury, Genealogy & Heraldry Room in the Royal Castle in Warsaw, Archives of Szymon Konarski

narodowej Akademii Heraldycznej w Paryżu, gdzie prowadził referat polski. Od 1960 r. należał również do Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie z siedzibą w Londynie.

Bardzo ważna w życiu Szymona Konarskiego stała się jego przynależność (od 1932) do Zakonu Maltańskiego, którego był wybitnym członkiem wyróżnionym wysokimi odznaczeniami Zakonu: Złotym Krzyżem Zasługi I klasy z koroną (1958) i Krzyżem Komandorskim (1965)<sup>12</sup>.

Po śmierci tak wybitnego człowieka pozostała bogata spuścizna biblioteczna i archiwalna, na którą się składają:

1. Unikalne wydawnictwa dotyczące genealogii i heraldyki, pamiętniki, monografie dziejów rodzin i poszczególnych osób, opracowania historyczne i źródłowe.
2. Bogata spuścizna rękopiśmienna:
  - a. notatki genealogiczne i heraldyczne,
  - b. kartoteki z wiadomościami o osobach i rodzinach - 29 pudełek w porządku alfabetycznym z załączonymi wycinkami z prasy, nekrologami, zdjęciami, wykresami genealogicznymi, fotokopiami dokumentów, notatkami z wywiadów rodzinnych,
  - c. indeksy nazwisk do herbarzy i innych dzieł, które służyły mu jako po-

3. Paszport polski Szymona Konarskiego, 1945, Gabinet Genealogiczno-Heraldyczny w Zamku Królewskim w Warszawie, Archiwum Szymona Konarskiego / Szymon Konarski's Polish passport, 1945, Genealogy & Heraldry Room in the Royal Casde in Warsaw, Archives of Szymon Konarski

moce naukowe. Były to m.in. indeksy do *Herbarza polskiego* A. Bonieckiego (t. I-XVI)<sup>13</sup>, *Złotej księgi szlachty polskiej* T. Żychlińskiego (tomy I-XXXI, Poznań 1879-1908), *S. Uruskiego Rodzina. Herbarz szlachty polskiej* (tom I-XV, Warszawa 1904-1931), a także do *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*<sup>TM</sup>.

Prócz mnóstwa notatek, maszynopisów, odbitek dokumentów i innych materiałów o charakterze archiwalnym, w spuściznie aktowej specjalny charakter ma pozostała po Konarskim korespondencja. Zajmuje ona dziewięć pudeł i jedną tekę. Ułożona jest w niezbyt konsekwentnym porządku alfabetycznym i dotyczy prawie całego życia wybitnego genealoga, a zwłaszcza okresu od lat 40. do jego śmierci w 1981 r. Swoim zasięgiem terytorialnym zbiór ten obejmuje bez mała cały świat - Europę, Amerykę Północną i Południową, Afrykę, a nawet Bliski Wschód (Izrael). Liczba korespondentów - poszczególnych osób i instytucji wymieniających listy z Szymonem Konarskim, była ogromna, a ilość poruszanych w tej korespondencji problemów imponująca<sup>15</sup>.

Większość listów, zwłaszcza tych obszerniejszych i poważniejszych, ma dołączone maszynopisowe (przeważnie w formie przebitki) kopie odpowiedzi Konarskiego, co pozwala prześledzić podnoszone w listach zagadnienia i poznać odpowiedzi na zadawane pytania.

Niektórzy korespondenci, regularnie wymieniający z Konarskim listy, mają wyodrębnioną swoją korespondencję. Na przykład jedno z pudeł zawiera wyłącznie listy Bernarda Klec-Pilewskiego z Londynu, zajmującego się zagadnieniami heraldyki i genealogii, który traktował Konarskiego jako swojego mistrza i ostateczny autorytet<sup>16</sup>. Jeden z listów Klec-Pilewskiego dobrze ilustruje, jak poszczególne osoby docierały do znanego genealoga: „Adres Pana odpisałem z zamieszczzonego w ubiegłym roku artykułu p. A. Bogusławskiego w «Dzien-

niku Polskim». Jak mi wiadomo jest Pan jedynym heraldykiem i naukowcem poza granicami Polski i dlatego zwracam się do Pana jako fachowca o poradę, sam zajmuję się heraldyką amatorsko. Miałem przyjemność poznać wydaną przez Pana pracę pt. *Szlachta kalwińska w Polsce...*”.

Przy okazji warto tu przytoczyć obszerny cytat z listu Konarskiego, który temuż Klec-Pilewskiemu wyjaśnia, jak pojmuje zajmowanie się genealogią i jakie zasady w tym względzie są dla niego ważne: „Potocznie nazywają ludzie wszystkich interesujących się heraldyką i genealogią - heraldykami. Trzeba tutaj jednak wprowadzić pewne ściślejsze określenia. Moim zdaniem heraldyka jest nauką pomocniczą historii traktującą jedynie o znakach, jakie dla odróżnienia od siebie rodów przyjęte przez te rody zostały i nabrały potem cech trwałych. Są to herby rodzin. Heraldyka nie ogranicza się jednak do tego rodzaju rodowych znaków, interesuje się także herbami miast, prowincji, państw, a także cechów, związków zawodowych. Wszelkie gmerki wchodzą także w orbitę zainteresowań heraldyków. Z konieczności heraldycy muszą się interesować historią i posiłkować genealogią początków rodów i ich późniejszym podziałem na rodziny (piszę jedynie o warunkach polskich), zasadniczo jednak, jak dla mnie, heraldyk zamyka swoje zainteresowania genealogią jedynie do okresu, w którym zaczęły powstawać rodziny o odrębnych nazwiskach z jednego wielkiego pnia rodu. Inaczej mówiąc, gdy pracuję nad Gryfitami, jestem heraldykiem, gdy pracuję nad Konarskim herbu Gryf, jestem genealogiem.

Genealogia jest również nauką pomocniczą historii i również musi z konieczności zająć się w swojej aplikacji o heraldykę, tak, jak heraldyka o genealogię. Dla mnie zaczyna się w momencie, gdy ród herbowy rozdzielił się na rodziny o różnych nazwiskach, a wspólnym dla nich wszystkich pozostał. Heraldyka wymaga znajomości historii średniowiecza,

genealogia raczej prawa cywilnego w różnych epokach, już od XIV, a raczej XVI wieku. Głównym źródłem naszej heraldyki są kodeksy, gdy genealogii herbarze, a przede wszystkim pamiętniki, jako uzupełnienia aktów stanu cywilnego. Heraldyka polska studiowana na obczyźnie daje moim zdaniem mniej szans trafienia na materiał oryginalny, gdy na polu genealogii istnieją jednak i dla nas możliwości opracowywania tematów dziewiczych, gdyż mimo wszystko w Polsce była bardziej po macoszu traktowana. Może to jednak mój subiektywny punkt widzenia, którego obrona byłaby dla mnie dosyć trudna. Faktem jest, że i dla nas genealogów przypadło najważniejsze źródło to jest akta sądowe dawnej Rzeczypospolitej. Niektóre archiwa w Polsce ocalały (Poznań, Kraków), ale i te są dla nas niedostępne. Dzisiaj korzystać jeszcze można, od czasu do czasu i tylko w odniesieniu do poszczególnych osób ze źródeł w aktach stanu cywilnego. Reasumując, należy się zastanowić (w wypadku Pana), czy chcemy się poświęcić heraldyce, czy genealogii. Jeśli heraldyce, to niewiele mogę Panu doradzić, gdyż średniowiecza nie lubię i heraldyką interesuję się jedynie w granicach niezbędnego dla mnie minimum. Jestem typowym genealogiem i te rzeczy jedynie mnie pasjonują. Zamiłowanie rozwinęło się u mnie bardzo wcześniej, bo bodaj gdy miałem 24 lata i gdy miałem już ukończone dwa fakultety nic nie mające z tym zamiłowaniem wspólnego. Początki mojej pracy nad genealogią były więc pozbawione wszelkich ułatwień, jakie daje metoda pracy historyka, i powodowały wiele straty czasu i zmarnowanych wysiłków. Dochodziłem do metody sam i dlatego moja pierwsza poważna praca genealogiczna *Szlachta kalwińska w Polsce* mogła wyjść dopiero w 1936 roku, a kosztowała mnie wiele wysiłku wykładanego w każdej wolnej chwili w ciągu 16 lat. Dopiero jako już dobrze starszy człowiek, bo w 1943 roku ukończyłem sekcję ogólną (historyczną) na Paryskiej

Szkole Nauk Politycznych i to dopiero dało mi pewne podstawy metody, znacznie jednak gorsze, niż gdybym je mógł mieć studiując od początku, historię. Nie wiem, jaki dział tej gałęzi wiedzy interesuje Pana bardziej, ale jeśli genealogia, to trzeba zacząć inaczej niż ja zacząłem, aby uniknąć moich smutnych doświadczeń. Niech Pan zacznie od przestudiowania paru poważnych podręczników, a więc Forst-Bataglii na pierwszym miejscu, a następnie jednego poważnego podręcznika niemieckiego (może znajdę notatkę o autorze i tytule) oraz jednego takiegoż podręcznika francuskiego. Potem, gdy już Pan będzie miał wybraną epokę, - lektura pamiętników, aby sobie stworzyć należyty obraz epoki. Druga rada to ta, aby nie czytać niczego bez robienia notatek ze wszystkiego, co Pan czyta. Naturalnie myślę jedynie o notatkach natury genealogicznej i tylko, i wyłącznie na fiszkach. Początkowo nie robiłem żadnych notatek i ten okres moich studiów, choć dał mi wiele, jako przygotowanie ogólne nie pozostawił żadnego dorobku w rzeczowym materiale. Potem robiłem, wszędzie gdzie to było możliwe, notatki genealogiczne, ale robiłem je bez metody w zeszytach. Wiele bardzo pracy musiałem potem włożyć w porządkowanie tego materiału, aby mógł być użyteczny dla mnie, a nie potrzebuję dodawać, że w pierwotnej swojej formie był absolutnie nie do wykorzystania przez kogoś innego. Dzisiaj robię wszelkie notatki na jednokopertowych «fiszkach», które ułożone alfabetycznie stanowią dzisiaj niewyczerpaną kopalnię danych, z których czerpię bez wysiłku<sup>18</sup>.

Jak widać korespondencja Konarskiego to prawdziwa kopalnia wiadomości o jego pracy, metodach badawczych, jakie stosował, poszukiwaniach genealogicznych i pojawiających się problemach związanych z tą dziedziną nauki.

Z jego listów poznajemy przede wszystkim zalety i wady pracy genealoga na emigracji, który brak dostępu do

4. Szymon Konarski, 1970, Gabinet Genealogiczno-Heraldyczny Zamku Królewskiego w Warszawie, Archiwum Szymona Konarskiego/Szymon Konarski, 1970, Genealogy & Heraldry Room in the Royal Castle in Warsaw, Archives of Szymon Konarski

archiwów krajowych musiał rekompensować niezwykłą skrupulatnością w wykorzystaniu materiałów źródłowych drukowanych i innych. Towarzyszyła temu gruntowna znajomość istniejącej literatury przedmiotu. Stworzył sobie więc warsztat badań naukowych w zakresie genealogii - bardzo starannie wykorzystując istniejące opracowania, wydawnictwa źródłowe, herbarze i almanachy, a także wiadomości pochodzące bezpośrednio od zainteresowanych osób i rodzin. Zbierał nekrologi i zawiadomienia ślubne, korzystał ze wszystkich wzmianek w kronikach towarzyskich itp. Dysponując tak ograniczoną bazą poszukiwań źródłowych, siłą rzeczy Konarski ograniczył swoje

zainteresowania do najwybitniejszych polskich rodzin, a przy pisaniu zamówionych monografii korzystał z materiałów i pamiątek będących w posiadaniu tychże rodów.

Opracowane indeksy wielu wydawnictw drukowanych, z których kilka wymieniałem powyżej, pozwalały badaczowi na łatwiejsze dotarcie do rozproszonych wzmianek o interesujących go osobach i rodzinach, ale w jednym z listów genealog stwierdza: „Indeksowanie to jest praca dla starców”<sup>19</sup>.

Wielkim wsparciem merytorycznym była dla Szymona Konarskiego wymiana korespondencji z wybitnymi uczonymi w Polsce. Szczególnie z respektem odnosił się do sugestii i uwag wspo-



mnianego już profesora Włodzimierza Dworzaczka, z którym korespondował w latach 1960-1973. W liście do profesora z 15 lutego 1966 r., odpowiadając na niektóre krytyczne uwagi Dworzaczka o wydawnictwie *Materiały do biografii...* - tak pisze Konarski - „jestem wdzięczny zawsze za słuszne i szczerze uwagi w sprawie niedociągnięć redakcyjnych *Materiałów...* Moja wina, ale mam «okoliczności łagodzące» w fakcie, że przecie jestem właściwie samouczkiem.

Ciężko sam sobie wypracowałem jakąś metodę pracy. Gdy zapisywałem się do Szkoły Nauk Politycznych w Paryżu, już jako stary (jedyne w szkole łysy słuchacz) dziad, na wydział ogólny (czyli historyczny) liczyłem, że tam właśnie wykuruję moje liczne braki. Niestety, jeśli chodzi o metodę pracy spotkał mnie w tej znakomitej zresztą uczelni, mimo że ją ukończyłem, zawód. Nie dała mi nic właśnie w dziale metody pracy...<sup>20</sup>

Trzeba przyznać, że profesor Dworzaczek nie ograniczał się do krytyki (łagodnej zresztą!) dokonań Konarskiego w wydawnictwie *Materiały do biografii...*, ale potrafił też docenić fakt ukazywania się tej publikacji w warunkach emigracyjnych, pisał: „Doprawdy podziwiać należy Pańską energię i inicjatywę, iż w tak trudnych warunkach, dwa już tomy zdołał Pan w świat puścić. Proszę przyjąć moje z tej racji szczerze i gorące gratulacje. Recenzje obu tomów razem umieszczę, jak powiedziałem w «Studiach Źródłoznawczych». Oczywiście prześlę Panu maszynopis, zanim jeszcze rzecz ta ukaże się w druku<sup>21</sup>».

Z Szymonem Konarskim korespondowali i inni wybitni uczeni polscy zajmujący się genealogią i heraldyką lub innymi zagadnieniami bliskimi tym dziedzinom wiedzy, tacy jak Tadeusz Wasilewski, Stefan Krzysztof Kuczyński, Jerzy Wiśniewski, Sławomir Leitgeber. Listy od tych osób pełne są wiadomości szczegółowych, informacji o przeprowadzonych w archiwach krajowych kwerendach, nowych materiałach i publikacjach na interesujące tematy.

5. Koperta listu do Szymona Konarskiego - jedna z wielu..., Gabinet Genealogiczno-Heraldyczny w Zamku Królewskim w Warszawie, Archiwum Szymona Konarskiego / Envelope addressed to Szymon Konarski - one of many, Genealogy & Heraldry Room in the Royal Castle in Warsaw, Archives of Szymon Konarski

Stałe grono korespondentów stanowili współpracownicy wydawnictwa *Materiałów do biografii...* Cały proces redagowania poszczególnych tomów odbywał się przecież głównie drogą korespondencyjną. Stąd obfita, wspomniana już, korespondencja Konarskiego z Klec-Pilewskim z Londynu, Krzysztofem Górskim z Genewy (1952-1975), Andrzejem Grabia-Jałbrzykowskim, Mieczysławem Paszkiewiczem (1959-1972), Adamem Heymowskim ze Sztokholmu, Leonem Radziwiłłem (1955-1974) i innymi<sup>22</sup>.

Szymon Konarski wymieniał też wiele listów z różnymi instytucjami, wydawnictwami i organizacjami, jak:

- Deutsches Adelsarchiv w Marburgu;
- Heraldisch Genealogische Gesellschaft „Adler" w Wiedniu;
- Instytut Józefa Piłsudskiego w USA;
- Centrum Genealogiczne w Paryżu;
- Wydawnictwo „Feniks" w Brukseli;
- Koło Pułkowe II Pułku Ułanów Legionów Polskich z roku 1918;
- Radio „Wolna Europa" i dyrektor Jan Nowak-Jeziorański;
- Wydawnictwo „Herold" w RFN;

3. Konarski.  
25, rue Taitbout  
75 Paris 9-«.

*K. Zbyszewski.*

19 »area 1968,

Szanowny i Drogi Panie.

Już od dawna zbieram się aby do Pana napisać i podziękować Mu nie tylko za recenzję mojego "heraldycznego snobizmu" ale i za ogłoszone dwa dni po recenzji wspomnienie o Szymonie Konarskim.

Nie mam prawa narzekać, gdy\* dziwnym przypadkiem prawie jednocześnie wydane moje prace /broszura o snobizmie i "Bomberaki"/ dały „i wiele satysfakcji. Bawi mnie to że nikt z "ciężko dotkniętych" moja rozprawa nie zdecydował się wystąpić głośno przeciwko mnie. Poprzestają na gadaniu, ale nikt nie ryzykuje ogłoszenia w druku Jakichś potępień mnie w myśl zdania, które kiedyś wypowiedziałem że: nie ten świnia, kto Jest świnia, lecz ten kto o świni mówi że to świnia. To Jest zasada którą się rządzi tak zwana opinia na emigracji. Napisał zresztą kiedyś Norwid coś podobnego o emigranckiej opinii.

Przygotowuję teraz wydanie francuskie i niemieckie mojej rozprawy, w których uwzględnię wiele trafnych uwag Jakie od ludzi życzliwych otrzymałem, a także powiększę listę uzurpatorów bo mi nadesłano wiele wycinków o różnych nłby-hrabiach do których nie miałem podkładów drukowanych. Gdyby Pan miał Jeszcze Jakieś sugestie w tych sprawach, czy wycinki z "hrabiami" bardzo za nie będę wdzięczny.

Teraz w sprawie Szymona Konarskiego, dla którego moje imię noszę i Jego pamięć czczę. Liczę że w najbliższym Już czasie ukaże się Jego życiorys w Słowniku Biograficznym PAN'u i ufam że nie zrobią z niego prekursora bolszewizmu, Jak to między wierszami starał się zrobić Już w dzisiejszej Polsce, a na kótoko przed swoją śmiercią Henryk Mościcki. Nie chciał wziąć pod uwagę faktu że Szymon Konarski w swoim przedśmiertnym liście do matki i brata wymienia w treści listu pięć razy słowo Bóg, a kończy go zdaniami "mieście w Bogu nadzieję, tak lak la w nim pokładam."

V Pańskim artykule Jest ustęp, który według mojego przeświadczenia i posiadanych dzisiaj i kiedyś /większość wraz z oryginałem listu podarowałem tutejszej Bibliotece Polskiej przed kilkunastu laty/ materiału" w wydaje mi się fałszywą tradycją. Nie wierzę w zadawane Szymonowi tortury. To Jednak nie było UB czy GPU. Metody stosowane za Mikołaja I-ego były Jak kompot z ananasa w porównaniu z kartoflanką gdy się wie o dzisiejszych metodach. Jak wytłumaczyć fakt że Szymon mając tak storturowane palce mógł stale grywać na flecie w więzieniu, a grywał stale i nigdzie w bardzo długim liście do matki i brata nie daje do zrozumienia aby był torturowany. Istnieje inna legenda w której bodaj jest więcej prawdy to ta o wykradzeniu w nocy, po Jego straceniu, ciała i przewiezieniu go i pochowaniu w Rumbowiczach koło Kalwarii. W swoim liście do matki daje do zrozumienia że pragnąłby tam leżeć. Ponadto w krótki czas po Jego zgonie rozeszło się po rodzinie i bliskich sporo pierścionków ukutych Jakoby z Jego kajdan w których był rozstrzelany i zapewne zagrzebany na placu stracenia, Pohulance w Wilnie. To nie są rzecz jasna dowody» ale faktem Jest że Emilia Michalska do końca życia zachowywała taki pierścionek w opinii że był zrobiony z kajdan Szymon\*.

Wiem że Jednemu z historyków w Polsce, którego znam udało się zrobić mikrofilm wszystkich zeznań Szymona w śledztwie i według tego co mi mówił Szymon w treści tych zeznań staje się Jeszcze większy niż wszystko co się o nim zachowało. Wydaje mi się że Orzeszko nie potrzebował żadnych tortur aby wszystko co wiedział powiedzieć w śledztwie.

To chyba wszystko co chciałem Panu napisać i bardzo serdecznie

**6. Kopia listu Szymona Konarskiego do Karola Zbyszewskiego, 1968, Gabinet Genealogiczno-Heraldyczny w Zamku Królewskim w Warszawie, Archiwum Szymona Konarskiego / Copy of a letter written by Szymon Konarski to Karol Zbyszewski, 1968, Genealogy & Heraldry Room in the Royal Casde in Warsaw, Archives of Szymon Konarski**

- Academie Internationale D'Heral-dique;
- Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie w Londynie;
- Polska Akademia Nauk, Zespół Słownika Biograficznego;
- Tygodnik „Wiadomości” w Londynie, korespondencja z lat 1953-1972.

Wśród korespondentów wymienianych listy z Konarskim należy wspomnieć doktora Domingos de Araujo-Affonso z Portugalii, Jorge Artamonowa z Brazylii, doktora inż. Rodolfa Dębickiego z Mediolanu, profesora Dawida Fajnhauza z Jerozolimy<sup>23</sup>, a także Karola Frydrycha von Frank z Berlina Zachodniego, Henriego de Mayenne z Francji, Antoniego Wagnera z Londynu i wielu, wielu innych.

Z genealogiem korespondowali też przedstawiciele polskich rodów arystokratycznych (bogata korespondencja z rodzinami Ostrowskich, Platerów, Czartoryskich, Morsztynów, Potockich, Romerów, Sapiechów (z Nairobi), Tarnowskich<sup>24</sup>).

Pisali również ludzie powszechnie znani, jak „kurier z Warszawy”, dyrektor sekcji polskiej Radia „Wolna Europa” - Jan Nowak-Jeziorański, czy z innego kręgu, pisarz Marian Brandys, autor cyklu książek o dziejach szwoleżerów polskich z epoki napoleońskiej<sup>25</sup>, a także publicysta Karol Zbyszewski - autor kontrowersyjnej książki *Niemcewicz od przodu i tyłu*, który wspierał Konarskiego w dyskusji na temat nieprawnie używanych tytułów arystokratycznych.

Zbiór korespondencji Szymona Konarskiego jest sam w sobie zbiorem bardzo licznych informacji z zakresu historii i genealogii i dotyczy dziejów wielu rodzin polskich. Korespondenci przysyłali własne wykresy genealogiczne, spisane relacje rodzinne, kopie dokumentów, fotografie. W zasadzie wszyscy uznawali niewątpliwy autorytet badacza z Paryża, a jego bezkompromisowość, zwłaszcza w zakresie rzetelnego traktowania materiału histo-

rycznego - przy pisaniu monografii rodzin - budziła (nieraz niechętny) respekt.

W trudnej materialnie sytuacji emigranta Szymon Konarski musiał brać wynagrodzenie za przeprowadzane kwerendy i pisane monografie, jak stwierdzał: „pisane naturalnie bez fryzowania i wody”, i zastrzegał się dalej: „w każdym razie nikomu senatorów ani tytułu nie dorobię”<sup>26</sup>.

Kwestia nieuprawnionej uzurpacji tytułów arystokratycznych nieodmiennie budziła irytację Konarskiego, który tak pisał o jednym ze swoich korespondentów:

„Kiedyś zaadresował do mnie list per „Hr.” [Hrabia - M.M.], a że sam też się tak podpisał zrozumiałem to jako propozycję takiej na przyszłość wymiany fałszywych tytułów. Odpisałem mu bodaj dosyć ostro. Wielką szkodę przynoszą nauce ludzie, którzy rozumieją heraldykę i genealogię tylko jako narzędzie podporządkowane spróchniałej drabinie, po której się pną gwoli zaspokojenia próżności.

Rozumiem też dobrze pobudki wielu ludzi, którzy mi tłumaczą, abym lepiej mojej pracy o tytułach nie pisał...”<sup>27</sup>.

Dzięki zachowanym listom możemy poznać dobrze, jak wiele trudności musiał pokonać badacz przy wydawaniu swoich publikacji. W listach stale obecna jest troska o zapewnienie subskrypcji odpowiedniej ilości egzemplarzy wydawanych prac, aby znaleźć pokrycie na koszty związane z publikacją. Troska ta nieraz dominuje w korespondencji, przytłacza inne sprawy. Bywa, że kłopoty materialne powodują powstanie pożałowania godnych sporów między współpracującymi ze sobą, dotąd zgodnie, osobami. Dotyczy to zwłaszcza wydawania *Materiałów do biografii...*

W korespondencji zachowanej po Szymonie Konarskim nie brak i akcentów osobistych, doniesień o stanie zdrowia, pozdrowień przesyłanych z okazji świąt, życzeń itp. Wyłania się z tych listów i przesyłek obraz czasami dość

trudnej emigracyjnej egzystencji i samego Konarskiego, i jego współpracowników, i przyjaciół.

Osobiste cechy Szymona Konarskiego, jego upór i zdecydowanie, chociaż nieraz być może przykre dla stykających się i współpracujących z nim osób, były jednak warunkiem osiągnięcia tak znacznych rezultatów na polu naukowym, a zwłaszcza wydawniczym.

Korespondencja pozostała po genealogu bezwzględnie zasługuje na możliwie szybkie i dokładne opracowanie. Oczywiście na początku trzeba opracować prosty spis korespondentów, zaznaczyć lata, w których dochodziło do wymiany listów. Dobrze byłoby, szczególnie

w niektórych wypadkach, zasygnalizować poruszaną w korespondencji tematykę. Należy tu jednak zauważyć, że bogactwo wiadomości występujących w listach wymagałoby stworzenia indeksów osobowych, topograficznych i rzeczowo-problemowych. Takie indeksy ułatwiłyby badaczom dotarcie do interesujących ich informacji. Byłaby to jednak praca trudna i bardzo żmudna, „dla starców”, jakby to powiedział Szymon Konarski.

Wydaje się jednak, że ten zbiór korespondencji wybitnego genealoga polskiego, działającego w tak specyficznych warunkach na emigracji w Paryżu, zasługuje na jak najlepsze opracowanie.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Wiadomości o życiu Szymona Konarskiego czerpałem z artykułów wspomnieniowych poświęconych jego osobie: *Szymon Jaxa-Konarski in memoriam*, w: *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, tom VII/VIII, Rzym 1985, s. 11, 12, a także z biografii przygotowanej przez dr. Stanisława Konarskiego (bratanka Szymona) *Szymon Jaxa-Konarski (1894-1981)*, wydanej w 2005 r. w tomie X *Materiałów do biografii...* Warszawa 2005, s. 245-265. Należy też nadmienić, że w okresie działalności Szymona Konarskiego genealogia i heraldyka były często utożsamiane ze sobą.

<sup>2</sup> W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, s. 66; a na s. 129 te same prace Dworzaczek pisze o pracy Konarskiego *Szlachta kalwińska...*, że „jest jedynie zbiorem niezmiernie cennych, ale surowych materiałów metrykalnych...”.

<sup>3</sup> Bibliografia prac Szymona Konarskiego ukazała się w opracowaniu dr. Stanisława Konarskiego w tomie VN/VIH *Materiałów do biografii...*, s. 13-19, a poprawiona w tomie X *Materiałów do biografii...*, s. 265-273.

<sup>4</sup> Dworzaczek, *op.cit.*, s. 131.

\* *Szymon Jaxa-Konarski in memoriam...*, s. 12.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 11.

<sup>7</sup> Platerowie w: *Materiały do biografii...*, tom 4, Buenos-Aires, Paryż 1967, s. 239 i nast.

<sup>8</sup> Dr Stanisław Konarski wylicza 33 takie prace w ostatnio publikowanej bibliografii prac Szymona Konarskiego, w: *Materiały do biografii...*, t. X, Warszawa 2005, s. 270, 271.

<sup>9</sup> *Ibidem*; bibliografia Stanisława Konarskiego opublikowana w ostatnim tomie *Materiałów do biografii...* zawiera najpełniejszy chyba wykaz dokonań Szymona Konarskiego na polu nauki genealogicznej.

<sup>10</sup> Londyn 1967.

<sup>11</sup> Paryż 1963.

<sup>12</sup> St. Konarski, *Szymon Jaxa-Konarski...*, s. 263.

<sup>13</sup> Wydany drukiem w 1993 r. przez Sławomira Górczyńskiego, ss. 148.

<sup>14</sup> Indeks nazwisk do *Słownika...* wydany w 1995 r. w Warszawie, ss. 406.

<sup>13</sup> Oczywiście w korespondencji występują nie tylko tematyka naukowa, ale także sprawy dotyczące zwykłych ludzkich kontaktów o charakterze przyjacielsko-towarzyskim.

<sup>16</sup> Listy z lat 1950-1973, pudło 1.

<sup>17</sup> List B. Klec-Pilewskiego z 17 grudnia 1950 r.

<sup>18</sup> List Sz. Konarskiego do B. Klec-Pilewskiego z Paryża, 10 lutego 1952 r., kopia maszynopisowa autora listu, pudło 1.

<sup>19</sup> List Sz. Konarskiego do B. Klec-Pilewskiego z 11 kwietnia 1953 r., kopia maszynopisowa, pudło 1.

<sup>20</sup> List Sz. Konarskiego do W. Dworzaczka z 15 lutego 1966 r., pudło 2.

<sup>21</sup> List W. Dworzaczka do Sz. Konarskiego z 6 lutego 1966 r., list oryginalny, pudło 2.

<sup>22</sup> Oczywiście lista ta może być bardzo długa.

<sup>23</sup> Ta ostatnia korespondencja dotyczyła postaci Szymona Konarskiego - emisariusza, a Szymon Konarski - genealog tak wyjaśniał swoje pokrewieństwo ze sławnym działaczem niepod-

ległościowym z XIX w.: „Szymon był stryjeczno-stryjeczny bratem mojego dziada Konstantego”, w: List do D. Fajnhauza z 22 października 1970 r., Izrael, pudło 3, listy z 1969-1972.

<sup>24</sup> Korespondencja z Ostrowskimi i Platerami najobszerniejsza.

<sup>25</sup> *Kozietulski i inni, Koniec świata szwoleżerów.*  
<sup>26</sup> List Sz. Konarskiego do B. Klec-Pilewskiego z 23 stycznia 1952 r., kopia maszynopisowa, pudło 1.

<sup>27</sup> List Sz. Konarskiego do B. Klec-Pilewskiego z 13 marca 1953 r., pudło 1.

Marek Makowski

**THE CORRESPONDENCE OF SZYMON JAXA-KONARSKI  
HOUSED IN THE ARCHIVES OF THE GENEALOGY  
& HERALDRY ROOM IN THE ROYAL CASTLE IN WARSAW**

SUMMARY

Szymon Jaxa-Konarski lived from 1894 to 1981 and graduated both from the Academy of Economics in Kraków and the Higher School of Agriculture in Warsaw. In 1914-1915 he fought with the Second Brigade of the Polish Legions. In the years 1918-1928 he farmed his estates in Holudza in the district of Stopnice.

He worked in banking and from 1930 to 1933 was director of Bank Ziemiański, and from March 1935 banking inspector in the Ministry of the Treasury in Warsaw.

In March 1939 he was sent to Paris, as director of Bank Polska Kasa Opieki, where he remained for the rest of his days.

Szymon Konarski became a famous genealogist. Although his interest in genealogy was that of an amateur, thanks to his hard work, he soon began to achieve success in this field. The first of his works to be published, entitled *Szlachta Kalwińska w Polsce* received acknowledgment from professional historians (1936).

While an émigré, other works by Konarski were published: *Kanoniczki Warszawskie* (Paris 1952) and a work in French entitled *Armorial de la noblesse polonaise litree* (Paris 1958). Both works were highly rated in academic circles.

Szymon Konarski was highly active in the field of genealogy; he wrote articles, monographs of families, he undertook research and replied to letters.

Not all his works were published, and many of his monographs of families remained in typescript form.

He was also responsible for the appearance of the publication *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, of which he was Editor-in-Chief and thanks to his energy, organizational skills (and stubbornness), subsequent volumes of the work were published.

Szymon Konarski left behind a vast amount of correspondence, which is the source of our knowledge of his work, his interests, the issues which interested him and the difficulties he had to face.

This extensive collection, which includes correspondence on a virtually worldwide scale and contains an exchange of letters with many known institutions and personages is worthy of more in-depth research and proper indexing to enable future researchers to make full use of the materials which have been amassed. Szymon Konarski's correspondence is a reflection of his keen intellect and outstanding behaviour.